Egzemplarz obowiązkowy. Opłata pocztowa ryczałtem.
Nr. 13. Rzeszów, 1 lipca 1924. Rok I.

PRZEGLĄD MLECZARSKI

Wychodzi dwa razy na miesiąc pod redakcją *Jana Licznerskiego*

Prenumerata kwartalna 1 zł. — Cena pojedynczego numeru 15 gr.

Ogłoszenia: 1 str. 8 zł., 1/2 str. 4 zł., 1/4 str. 2·50 zł., 1/8 str. 1·50 zł., 1/16 str. 1 zł. — Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., najmniej 1 zł., dla poszukujących posad bezpłatne.

Adres Redakcji i Administracji: Rzeszów, Państw. Szkoła Mleczarska. Rachunek w P. K. O. Nr. 152.747.

Uwagi na czasie.

Wiadomo powszechnie, że zimowa produkcja masła w Polsce nie wystarcza do zaspokojenia konsumcji wewnętrznej, wskutek czego zachodzi potrzeba dowozu masła i tłuszczów zagranicznych w okresie od października do maja. Brak masła w tym czasie powoduje niezdrowe, bo nadmiernie wysokie ceny nietylko tego produktu, ale także mleka na targach miejskich, gdyż odbiera konsumentowi mleko w stanie nieprzerobionem i skierowuje je do przeróbki w gospodarstwie wiejskiem. Wytwarza się wtedy głód mleka w miastach i miasteczkach, łatwość zbytu najgorszego maśliska po wysokich cenach i w dalszym ciągu jeden z głównych czynników, hamujących organizację włościańskich spółdzielni mleczarskich. Albowiem w porze zimowej, gdy ceny z dnia na dzień ulegają znacznym wahaniom, nierzadko o 50—100%, zależnie od pogody i stanu dróg, wahaniom możliwym tylko wobec głodu mleka, a nieznanym wcale za granicą, gdzie produkcja jest wyrównana — otóż drobny producent mleka wtedy wyłamuje się zwykle z pod organizacji, wyzyskuje z całą bezwzględnością chwilową konjukturę, aurą spowodowaną, nierzadko wyzyskuje również brak kontroli targowej, pomnażając dochód rozwodnianiem i zbieraniem śmietany. Z natury rzeczy zbiorowe warstaty, spółdzielnie mleczarskie, które obowiązuje solidność i uczciwość, tych konjuktur targowych, trwających nieraz tylko dzień, dwa, a nawet kilka godzin, wyzyskać nie mogą i nie powinny.

Zdawałoby się, że taki stan rzeczy, o ile chodzi o drobnego producenta, jest dla niego korzystny, gdyż pozwala mu wyciągnąć m ximum dochodu. Tak sądzi niestety prawie każdy drobny producent, ale myli się grubo. Najpierw noszenie drobnych ilości mleka na bliższy czy dalszy targ stanowi w sumie wielką stratę czasu, marnowanie sił ludzkich i niszczenie — drogich butów. Matka zostawia w domu dzieci bez opieki, ojciec z kilku litrami mleka odbywa daleką pielgrzymkę, zamiast zająć

się pracą pilniejszą, lepiej odpowiadającą jego siłom fizycznym i przysparzającą więcej dochodu. Wytwarza się skłonność do biegania z byle czem do miasta. To wszystko należałoby policzyć i zwartościować.

Po drugie ta świetna pozornie konjunktura dla drobnego producenta trwa niedługo i tylko wtedy, gdy nie ma on albo żadnego mleka do zbycia albo bardzo mało, natomiast w porze letniej, gdy jego produkcja mleka zwiększa się 5—10-krotnie, idąc luzem i będąc poza organizacją spółdzielczą, sprzedaje mleko i masło za bezcen, często znacznie niżej kosztów produkcji albo cen, któreby uzyskał, należąc stale do racjonalnie prowadzonej mleczarni spółdzielczej. W każdym razie pozornie wysokie ceny, uzyskane w porze zimowej, nie powetują ani w drobnej części strat poniesionych przy sprzedaży stosunkowo znacznych ilości nabiału w porze letniej. Mleczarnie spółdzielcze, które takich niekarnych dostawców przyjmują w najgorszym czasie, służąc za dogodny zlew, niewątpliwie popierają niekarność i podkopują własny swój byt.

Taki stan rzeczy zmieniłby się na korzyść, gdyby zdołano powoli doprowadzić do należytego wyrównania produkcji mleka, jak o tem była mowa w poprzednim numerze „Przeglądu Mleczarskiego“. Ale ponieważ to zadanie nie jest łatwe i wymaga dłuższego czasu, należałoby zastanowić się nietylko nad celami i środkami zaradczemi na dalszą metę, ale także nad doraźnemi środkami zaradczemi. To też żałować należy, że tak producenci mleka, jak i sfery mleczarskie jakoś nie mogą zdobyć się na własną „politykę“, na własny program, obejmujący całość zagadnień mleczarstwa polskiego, na jasne wykreślenie sobie głównych celów i wytyczenie dróg do nich wiodących.

Nietylko nie gromadzimy się, nie naradzamy się na zjazdach, ale nawet nie posługujemy się prasą zawodową, nie staramy się o wymianę myśli. Idziemy luzem bez myśli o jutrze, bez zrozumienia zadań chwili, nie mówiąc już o zadaniach na przyszłość i o rozmachu, na jaki moglibyśmy się zdobyć w granicach naszych warunków przyrodzonych.

Jednem z takich zadań byłaby akcja, zmierzająca do korzystniejszego zużytkowania masła włościańskiego w okresie nadprodukcji. Dopóki z tych lub owych przyczyn nie będziemy mogli zorganizować większej liczby mleczarń, liczyć się musimy z tem, że nadmiar masła włościańskiego, za bezcen sprzedawany, obniża dotkliwie ceny masła w przemyśle mleczarskim, że traci się olbrzymie wartości z braku chwilowej lokaty. Należałoby przeto, nie ustając w dążeniu do wyrównania produkcji mleka, dopóki ono nie nastąpi w dostatecznej mierze, starać się o odpowiednie przechowanie masła włościańskiego na okres jego braku.

Tak możnaby z wielką korzyścią w sposób łatwy i tani w zwykłych magazynach nagromadzić wielkie ilości lichego i nietrwałego masła włościańskiego, uczynić je trwałem po należytem przetopieniu i odczyszczeniu. W porze zimowej z tego topionego

masła można wyrabiać t. zw. masło odświeżone (renowowane), postępując w przeróbce w podobny sposób, jak w wyrobie margaryny — emulgowanie w słodkiem chudem mleku, poddawanie tej śmietany zakwaszaniu czystemi kulturami czyli dojrzewaniu, śmaślaniu i t. d.

To nie są sposoby nowe, nieznane, ale nawet przed wojną praktykowane w Hamburgu na polskiem maśle włościańskiem. W ten sposób zamierzają uchronić się od strat drobni rolnicy w niemieckiej części Czech, gdzie akcją tą zajął się inspektor mleczarstwa dr. Brudny przy pomocy „Niemieckiej Centrali Gospodarczej w Czechach". Masło odświeżane, przy sprzedaży deklarowane jako takie, pod względem higjenicznym byłoby lepsze od świeżego, pod względem gospodarczym oddałoby wielkie usługi, a Polsce zaoszczędziłoby nietylko wiele majątku, ale także wstydu, że jako kraj rolniczy sprowadza masło z zagranicy. — Przedwcześnie dziś wchodzić w szczegóły organizacyjne, wystarczy powiedzieć, że organizacja byłaby możliwa, a nawet dość łatwa.

Ale inne wątpliwości mogą się czytelnikowi nasunąć, przedewszystkiem, czy też czasem skupno masła włościańskiego nie utrudniłoby organizowania mleczarń przemysłowych, czy nie zachęci się niekarnych, sezonowych dostawców mleka do dalszej opieszałości, że nie wpoi mu się idei spółdzielczej. Na to trzeba odpowiedzieć, że ani mleczarnie ani spółdzielczość nie są celem, lecz środkiem do celu.

Zbiornice masła włościańskiego byłyby *ad oculos* dowodem wyższości przeróbki w przemysłowej mleczarni i do niejby zachęcały. Gdzie z tych lub owych przyczyn mleczarnia nie ma warunków rozwoju chwilowo lub stale, masło włościańskie powinno się dostać do zbiornic masła, zorganizowanych przedewszystkiem na zasadzie spółdzielczej, np. przy kółkach rolniczych, jajczarniach i t. p. już istniejących organizacjach rolniczo handlowych, a opartych o centrale przeróbki (maślarnie) i o organizacje handlowe. Zbiornice masła włościańskiego stanowiłyby poniekąd formę przejściową, dostosowaną do naszych warunków.

Na dziś niechaj wystarczy tych kilka luźno rzuconych uwag, w obronie marnowanego dobra.

J. L.

Z Pierwszego Polskiego Kongresu Rolniczego.

Kongres rolników, który odbył się w Warszawie, był imponujący nietylko liczbą uczestników, lecz także głębokością ujęcia zagadnień spraw rolniczych, odzwierciadlającej się w treści wygłoszonych referatów i powziętych uchwał. Znaczenie Kongresu i jego główny cel, tj. ustalenie zasad polityki rolniczej w Polsce, zilustrował w swem przemówieniu prezes Komitetu Organizacyjnego K. Fudakowski, jak następuje:

W okresie pierwszych kilku lat istnienia naszej państwowości uderza pewna jednostronność w załatwianiu spraw ogólno-państwowych. Odwrócono uwagę od spraw gospodarczych, jeśli były rozstrząsane, to zawsze przygodnie. Dopiero gdy groziła nam katastrofa finansowa, ukazał się ścisły związek, jaki zachodzi między zdrowym skarbem i pieniądzem, a życiem gospodarczem.

Również jasnem się stało, że dotychczas programu gospodarczego w Polsce nie było. Stało się nieodzownem i nagłem wyraźne ustalenie, co czynić wypada, by krajowi zapewnić jaknajwiększą produkcję i co w tej mierze ma do zrobienia rząd, a co społeczeństwo, jaką wreszcie doniosłość posiadają poszczególne gałęzie wytwórczości, biorąc pod uwagę interes ogólny kraju.

Temu zadaniu w zakresie najpilniejszych potrzeb rolnictwa sprostać winien dzisiejszy Kongres Rolniczy.

Myliłby się jednak ten, ktoby, słuchając obrad Kongresu, widział lub chciał upatrywać w pracach jego głos zasklepionego w egoizmie swym zebrania zawodowego.

Ale gdy się ma wagę rolnictwa ocenić w całokształcie organizmu gospodarczego, trzeba wyraźnie ustalić czem jest rolnictwo dla państwa, na jakich danych rozwój swój i istnienie opiera i co ogółowi daje.

Jest bezpośrednią podstawą bytu ogromnej większoś i narodu, która dostarcza podstaw utrzymania reszcie ludności. W rozwoju swym rolnictwo opiera się na zasadach jaknajszerszej pojętej samowystarczalności. Samo tworzy surowiec i przetwarza go na produkt lub półprodukt, dzięki przemysłowi rolniczemu.

Tym elementom samowystarczalności zawdzięczać należy, że rolnictwo polskie ku zdumieniu swoich i obcych, po niezmiernych zniszczeniach wojennych, odrodziło się i odradza.

Sądzę, że budowa społeczna Polski, jej zasoby gleby i położenie geograficzne na długi okres wymagają takiej budowy gospodarczej, w ktorejby rolnictwo grało dominującą rolę. Wymaga tego nadewszystko wzgląd na bezpieczeństwo państwa, troska o byt wielu bezrobotnych. Oparcia się o rolnictwo wymaga nasz bilans handlowy, wymaga tego wreszcie ledwie zapoczątkowana budowa finansów państwowych.

Rolnictwo nie może szukać przywilejów w państwie, nie może jednak zgodzić się z tem, by jego kosztem rozwijały się inne gałęzie gospodarstwa krajowego. Stan ten nadal trwać nie może, jeżeli rolnictwo polskie ma nadal odgrywać rolę żywiciela kraju, stwierdzić trzeba, że kryzys, przez rolnictwo przeżywany, jest wyjątkowo groźny.

Cechuje go to, że zdolność nabywcza rolnika z dnia na dzień maleje i że zachwiana jest jego zdolność, jako płatnika podatku.

Wielkie dzieło naprawy finansów państwowych znajduje jaknajgłębsze uznanie wśród rolników, nikt bowiem lepiej od nich nie odczuwa potrzeby uregulowania stosunków pieniężnych i nikt

lepiej nie ocenia straty, jaka płynęła z dewaluacji pieniądza. Stąd też pochodzi i zrozumienie potrzeby wielkiego napięcia podatkowego, jakiemu kraj został poddany; rolnicy pragną jednak móc płacić, móc pracować i plon pracy zbierać, pragną, by wymiar opłat i danin i sposób ich pobierania oparły się na zasadach słuszności i sprawiedliwości.

Jeżeli jednak rolnictwo musi się upomnieć o należyte uwzględnienie swych potrzeb i interesów, to przecież zawsze i tylko w tej mierze, na jaką pozwala tak konieczna równowaga gospodarcza kraju. Upadek przemysłu groziłby mocarstwowemu stanowisku Polski.

Pewien jestem, że troska o utrzymanie tej niezbędnej dla pomyślności kraju harmonji interesów będzie przewodnią myślą w pracach Kongresu.

Warunki legalizowania wzorcowanych baniek (konwi) do przewozu mleka.

(Dokończenie).

Granice uchybień.

§ 9. Różnica pojemności nominalnej, (t. j. podanej na płytce metalowej albo poprzednio wypalonej) i pojemności, wyznaczonej przy sprawdzaniu, nie może być większa od 0·05 litra dla baniek, mających pojemność do 10 litrów włącznie. Dla baniek o pojemności do 20 litrów wł. różnica nie powinna przekraczać 0·1 l, zaś dla baniek większych 0·25 l.

Przy wtórnej legalizacji, jako granice uchybień, przyjmują się odpowiednio liczby dwa razy większe.

Cechowanie.

§ 10. Cechą urzędu należy zabezpieczyć:

a) Wskaźniki, służące do ograniczenia pojemności, przez nałożenie cechy na przeznaczonych do tego kroplach cechowniczych;

b) Krople cynowe na szwach przy bańkach metalowych;

c) Główki nitów lub śrub, któremi są przymocowane górna i dolna obręcze żelazne na ścianie drewnianej w bańkach z drzewa;

d) U baniek do mleka, które posiadają płytki metalowe z oznaczeniem pojemności, — krople cynowe, które służą do zabezpieczenia płytki metalowej.

Cechę roczną należy dodać na jednej z kropli, wymienionych pod *d)*.

Dalsze cechy (przy wtórnej legalizacji) dawać należy na przedłużeniu jednej z kropli.

§ 11. Jeżeli wypadnie wypalić oznaczenie pojemności, to cechę legalizacyjną należy również wypalić na drewnianej powierzchni naczynia.

Postanowienia końcowe.

§ 12. Postanowienia przepisów nin. wchodzą w życie w b. dzielnicy austrjackiej od dnia ogłoszenia, a w b. dzielnicy pruskiej i b. zaborze rosyjskim od dnia 1 lipca 1923 r. Jednocześnie uchyla się w b. dzielnicy austrjackiej moc obowiązującą Przepisów, dotyczących urzędowego sprawdzania i uwierzytelniania naczyń do transportu mleka (konwi do mleka), wydanych przez b. c. k. Komisję do sprawdzania wzorców normalnych 23 czerwca 1906 r. (R. G. Bl. poz. 148, VBE str. 1281), oraz uzupełnienia do nich z dn. 23 maja 1908 r. (VBE str 1354).

W b. dzielnicy austrjackiej bańki z oznaczeniem litra literą *L* zamiast *l* mogą być legalizowane do 1 stycznia 1925 r. Do tegoż terminu w b. dzielnicy pruskiej i w b. zaborze rosyjskim mogą być legalizowane bańki z oznaczeniem, wyrytem lub wyciśniętem na powierzchni szyjki, o ile odpowiada ono wymaganiom § 9 nin. przep. Z chwilą, gdy oznaczenie to przestanie odpowiadać wymaganiom tego §, powinno być usunięte nieinaczej, jak przez nalutowanie na niem płytki (§ 6 ust. 1). Cechować w tym wypadku należy na najwyżej położonej kropli.

Wyjaśnienie do przep. leg. o wzorconych bańkach do przewozu mleka. Z zestawienia art. 14 Dekretu o miarach (P O M poz. 0 2) oraz § 1 nin. przepisów wynika, iż wszystkie bańki, na których wykonano oznaczenie miary, podlegają obowiązkowi legalizowania.

Przepisy nie zabraniają legalizowania baniek, powierzchnia których jest pogięta w niezbyt znacznym stopniu. Przypuszcza się bowiem, iż warunki, w których używa się bańki, uniemożliwiają jej zachowanie pierwotnego kształtu. Jednakże przy legalizacji pierwszej powierzchnia nie może być pogięta (P O M poz. 2 18 § 2), odrzucać też należy bańki, których powierzchnia jest pogięta wielokrotnie (P O M j. w.).

Warszawa, dnia 19 maja 1923 r.

GŁÓWNY URZĄD MIAR
(podp.) *inż. Z. Rauszer.*

Od Administracji.

Prosimy o wczesne uregulowanie przedpłaty zaległej oraz za nowy kwartał.

Wyjaśniamy, że z „Bezpłatnych ogłoszeń dla poszukujących posad“ mogą korzystać tylko ci, którzy zapłacili prenumeratę.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Udział naszej spółdzielczości mleczarskiej w Międzynarodowej Wystawie Spółdzielczości i Opieki Społecznej w Gandawie. Wystawa spółdzielczości i Opieki Społecznej w Gandawie została otwarta

dnia 14 czerwca b. r. Bierze w niej udział także nasza spółdzielczość mimo ciężkich warunków, w jakie nas wtrąciła wiekowa niewola i niszczycielska nawała wojenna. Polski Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem Patrona dra Fr. Stefczyka nawiązał stosunki z Ogólnym Komitetem wystawy i poczynił kroki przygotowawcze. Wybudowano i ozdobiono pawilon polski oraz przygotowano eksponaty, obrazujące spółdzielczość polską — wszystko wyłącznie własnemi środkami, przez spółdzielczość ofiarowanemi, bez uciekania się do skarbu Państwa.

Spółdzielczość rolnicza i rolniczo kredytowa występuje łącznie w osobnej grupie, do której należy 6 Związków Rewizyjnych i 11 Central gospodarczych, mianowicie: 1. Centralna Kasa Spółek Rolniczych. 2. Związek Rewizyjny P. S. R. w Warszawie. 3. Centrala Sp. St. R. H. w Warszawie. 4 Związek Spółdzielni Mlecz. i Jajcz. w Warszawie. 5. Związek Rewizyjny Spółdz. Roln. w Krakowie. 6 Syndykat Rolniczy w Krakowie. 7 Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie. 8 Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie. 9. Związek Spółdzielni Jajczarskich „Jaja" w Krakowie. 10. Małopolski Związek Mlecz. w Krakowie. 11. Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczo-Handlowych we Lwowie. 12. Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie. 13. Związek Spółek Rolniczych Ks. Cieszyńskiego w Cieszynie. 14 Związek Rewiz. polsko-śląskich spółdzielni Raiffeisena w Katowicach. 15. Bank Raiffeisena w Katowicach. 16. Hurtownia Raiffeisena w Katowicach. 17. Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

Na wykresie przedstawiającym mleczarstwo spółdzielcze w latach 1913 — 1922 widzimy — jak podaje „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych" — dwa budynki mleczarni, jeden większy, drugi mniejszy. Przedstawiają one stosunek ilości spółdzielni mleczarskich w obu tych latach. Do obu mleczarni ciągną dwie gromady ludzi w strojach krakowskich, łowickich i lubelskich z bańkami i dzbankami z mlekiem. To — stosunek ilości członków i ilości dostarczonego przez nich mleka. W oddali krowy na pastwisku. Całość żywa i barwna, a jednocześnie wiernie oddaje stan naszego mleczarstwa spółdzielczego. Dokoła tego zasadniczego obrazka szereg wykresów linjowych. Po lewej stronie dane z lat 1908 — 1922 dotyczące b. Kongresówki, po prawej Małopolski. Nad każdym wykresem liczby i objaśnienia w językach: polskim, francuskim i angielskim. Tu zebrane są szczegółowe liczby dotyczące ilości mleczarń i ich członków, ilości dostarczonego mleka, zawartości tłuszczu w mleku i t. p.

Cały wykres wielkości 95×145 cm ujęty w winietę szerokości około 7 cm z motywów malowanki lubelskiej w barwach złotej i malinowej, ze stylizowanymi kwiatami maków i bławatów.

Ściany zdobią ciekawe fotografje, między niemi zdjęcia ze spółdzielni mleczarskich w Wartkowicach, Chłopach, Wyżnianach, Handzlówce i Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie. Całość urozmaicają model budynku mleczarni spółdzielczej, modele masła i serów w oryginalnem opakowaniu, wyroby fabryk naczyń i narzę-

dzi mleczarskich „Omega", założonej przez Związek Sp. Ml. i Jajcz. i warsztatów mechanicznych kraj. Patronatu Spółdzielni Rolniczych.

W sprawie podatku przemysłowego. Ministerstwo Skarbu (L. DPO 2503/III) wysłało w sprawie podatku przemysłowego spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, należących do Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, następujące pismo do Izby Skarbowej w Kielcach, które odnosi się również do spółdzielni mleczarskich, należących do innych związków rewizyjnych.

Przesyłając podanie Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie z d. 30 lipca 1923 r. Ministerstwo Skarbu oznajmia, że stosownie do postanowień ust. 1 lit. b. art. 95 ustawy z d. 14 maja 1923 r. Spółdzielnie mleczarskie i jajczarskie, należące do wyżej powołanego Związku, opłacają podatek przemysłowy od $^1/_4$ sumy osiągniętego obrotu (tj. $2^1/_2$% od $^1/_4$ części sumy utargów — uw. Redakcji).

Jednocześnie wyjaśnia się, że zarzuty postawione przez Izbę tym spółdzielniom, co do podziału zysków, pochodzących z obrotów z niecziłonkami, są nieuzasadnione; nieporozumienie zaś co do tej kwestji wynikło by tylko wskutek mylnego interpretowania odnośnych postanowień statutów; działalność rzeczonych spółdzielni, w myśl odnośnych przepisów statutów, ogranicza się do ich członków, w wypadkach zaś dokonywania obrotów z niecziłonkami, wydziela się w całości część zysku, pochodzącą z tego rodzaju obrotów i przelewa się ją do funduszu społecznego (art. 42 statutu).

Z powyższego wynika, że warunek zawarty w ust. 1 art. 95 powołanej ustawy jest całkowicie spełniony.

Wreszcie Ministerstwo Skarbu zauważa, że nietylko w interesie spółdzielni, lecz również i w interesie władz podatkowych jest nader pożądane, aby Związek Rewizyjny, czuwający nad działalnością spółdzielni, zastępował je w konkretnych sprawach, wynikających z wykonywania ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Tekturowe paczki pocztowe do wysyłki masła i serów. Z uznaniem powitać należy nową placówkę wytwórczości polskiej, tem sympatyczniejszą, że jest nią wytwórnia Towarzystwa Szkoły Ludowej. Otóż „Zakład Galant.-Introligatorski T. S. L." w Rudkach (Małopolska) rozpoczął wyrób tekturowych skrzynek do wysyłki pocztowej. — Przysłany nam okaz tak pod względem wykonania, jak też materjału, w niczem nie ustępuje wyrobom zagranicznym. Zwracamy uwagę interesentów na tę nową, jedyną w swoim rodzaju placówkę polską. *J. L.*

Wykrycie zarazka pryszczycy. Profesorom Froschowi i Dahmenowi w Berlinie udało się odkryć bakterję, powodującą zarazę płucną, niedawno zaś przy pomocy specjalnego aparatu mikrofotograficznego, wynalazku janajskiego prof. Kochlera, wykryli

ci sami badacze zarazek pryszczycy. Są to bakterje długości $^{1}/_{10\cdot000}$ mm, gdy dotychczas znane najmniejsze bakterje mają $^{5}/_{10\cdot000}$ do $^{1}/_{1000}$ mm długości. Obecnie można ten drobnoustrój hodować i dokładnie badać. To też można się spodziewać, że przy pomocy tych kultur uda się otrzymać szczepionki ochronne. Nową bakterję nazwano Loeffleria Nevermanni.

WESOŁY KĄCIK.

— Czy to prawda, że Walentowa zachorowała na wodną puchlinę?

— A ino! Bez pomyłkę napiła się tego mleka, co to miała zanieść na targ.

— To dobrze, że jeszcze nie na suchoty, bo wiecie, ona i zbierała...

* * *

Gość: — Panie kelner, proszę o kromkę chleba ze serem szwajcarskim.

Kelner: — Do usług! — po chwili wraca z kromką chleba bez sera.

Gość: — Gdzież ser?

Kelner: — Proszę bardzo, jest tu, ino trafiło się w sam raz na dziurkę.

Skrzynka pocztowa.

P. M. S. w B. „Schweizerische Milchzeitung“ Schaffhausen. Wiersz sześcioszpaltowy petitem 0·15 fr.

P. G. w L. Nr. 3 i 4 „Przeglądu“ jest wyczerpany, spóźniła się Szan. Pani.

P. F. w S. Żali się Szan. Pan, że otrzymał tylko kilka numerów „Przeglądu“, Administracja natomiast nie otrzymała jeszcze żadnej prenumeraty. To też dziwnem się wydaje życzenie Pańskie, żeby otrzymywać tygodniowe sprawozdania targowe, — za wiele wymagań.

Zjedn. w L. Otrzymaliśmy 16 zł, czy to na zbiorową prenumeratę? Prosimy o wiadomość, komu mamy wysyłać „Przegląd“.

SPRAWOZDANIE TARGOWE.

Warszawa 25/VI. Ceny hurtowe: Masło des. 2·80 — 2·90 zł. Masło stołowe 2·50 zł. Jaja świeże oryginalne za skrzynię (24 kopy) do 100 zł. Mleko w hurcie 0·25 zł.

Łódź —

Lublin 25/VI. Masło Ia 2.40 zł.

Poznań 28/VI. Ceny hurtowe loco mleczarnia. Masło 2·00 zł. do 2·20 zł. Tendencja ciągle zniżkowa.

Lwów —

Kraków 27/VI. Masło deserowe 3 40 zł., masło targowe 2 50 zł. Ser trapistów det. 2 60 zł. Twaróg 0 40 zł. Jaja świeże 0·07 zł. za sztukę. Mleko litr 0 25 zł. Ceny detaliczne.

OGŁOSZENIA.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących posad.

STARSZY RUTYNOWANY FACHOWIEC (dośw. serowar) poszukuje posady zawiadowcy w większej mleczarni. — Łaskawe oferty uprasza pod **A. K.** do Administracji „Przeglądu Mleczarskiego".

KIEROWNIK MLECZARNI z ukończoną szkołą mleczarską, wiele lat w zawodzie, poszukuje posady kierownika mleczarni spółdzielczej lub dworskiej. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Longin Teleżyński, Milatyn nowy, Małopolska.

POSADY KIEROWNIKA MLECZARNI, który mógłby oprócz tego pełnić obowiązki adjunkta gospodarczego. — Zgłoszenia do Kosmy Zająca, Kurówek, p. Zelów, ziemia Piotrkowska.

Nakładem Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.
Odpowiedzialny redaktor Jan Licznerski. Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie.